

**ZOFIA ŁUSZCZKIEWICZ – S. IZABELLA  
SIOSTRA MIŁOSIERDZIA  
ŚW. WINCENTEGO A PAULO (1898-1957)**

### Wstęp

W dziejach historii bywają tak znaczące osoby, że pomimo wielu lat od daty ich śmierci w pamięci następnych pokoleń są one wciąż żywe i mające im wiele do powiedzenia. Jedną z nich jest Zofia Łuszczkiewicz – rodowita krakowianka. We wrześniu 2013 roku zorganizowano ku jej czci w Zebrzydowicach i w Kalwarii Zebrzydowskiej uroczystości z okazji 115 rocznicy jej urodzin<sup>1</sup>.

Te wrześniowe wydarzenia nie należą do wyjątków. Na przestrzeni przeszło pół wieku od jej śmierci ukazało się przynajmniej szesnaście artykułów poświęconych jej osobie. Pierwszy w listopadzie 1957 ro-

---

<sup>1</sup> Wśród zebranych na tym spotkaniu znaczącą część stanowili okoliczni mieszkańcy, ale byli także przedstawiciele rodziny Łuszczkiewiczów z Krakowa i z Warszawy, reprezentacja służby medycznej m.in. z Krakowa oraz wiele sióstr miłosierdzia z domów Prowincji Krakowskiej Sióstr Miłosierdzia wraz z ich wyższymi przełożonymi Siostrą Wizytatorką Anną Brzęk SM i Ojcem Dyrektorem ks. dr Józefem Łucyszynem CM. Organizatorem tego spotkania było Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Kalwarii Zebrzydowskiej na czele z jego dyrektorem Edwardem Szumarą i Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Na obchód urodzin s. Izabelli Łuszczkiewicz SM złożył się apel pamięci przy kaplicy cmentarnej w Zebrzydowicach, Msza św. w kościele parafialnym pw. św. Józefa w Kalwarii Zebrzydowskiej, panel historyczny w Domu Kultury oraz wystawa pt. *Siostra Izabella oddana w pełni miłości Chrystusa Ukrzyżowanego*. Por. Opis przebiegu uroczystości m.in. [w:] „Nasz Chleb Rodzinny”, 115 rocznica urodzin s. Izabelli Łuszczkiewicz, lipiec-grudzień 2013 r., s. 1-5 oraz L. K a c z o r, *Uroczystości w Kalwarii Zebrzydowskiej*, <http://www.muzeumak.pl/newsysn/formatka.php?idwyb=363> [dostęp 17 X 2014].

ku, a więc zaledwie w kilka miesięcy po jej śmierci<sup>2</sup>, a ostatni na początku bieżącego roku<sup>3</sup>. Znalazła ona także swoje miejsce w dwunastu pozycjach książkowych. Na jej temat pisali i nadal piszą zarówno osoby świeckie jak i duchowne<sup>4</sup>. Była tematem wspomnień podczas świątecznych spotkań byłych członków AK w zebrzydowickim domu szarytek. Została patronką 8 Drużyny Starszoharcerskiej „Aquarius” w Zebrzydowicach, która to drużyna co roku organizuje „Rajd Siostry Izabelli Łuszczkiewicz”<sup>5</sup>. Ku jej pamięci stworzono także w Zebrzydowicach szlak turystyczny i odsłonięto pamiątkową tablicę na Cmentarnej Kaplicy<sup>6</sup>. Została również upamiętniona na obrazie zatytułowa-

<sup>2</sup> W. M o y k o w s k i, *Dokumenty Czasu Wojny – Odbicie Generała*, „Kierunki” 1957, nr 12(42), s. 5.

<sup>3</sup> H. M a t o g a, *Uroczystość z okazji 115 Rocznicy Urodzin Szarytki S. Izabelli Łuszczkiewicz Sm*, [w:] „Pielęgniarki i położne”, Kraków, nr 7, styczeń-luty 2014, s. 30-32.

<sup>4</sup> A. S i e m i o n o w, *Walka z okupacją w latach 1939-1955 między Wisłą a Babią Górą*, Kalwaria Zebrzydowska 1992; S. Z e l e k, *Interwencje władz PRL w działalność Krakowskiej Prowincji Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo*, Lublin 1996, s. 127-136; M. H a ł a t, *Formy opieki szpitalnej Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Prowincji Krakowskiej w latach 1919-1997 (na wybranych przykładach)*, Poznań 1998, s. 112-147; B. O t w i n o w s k a i T. D r z a ł, *Zawolać po imieniu; Księga kobiet-więźniów politycznych 1944-1958*, t. 1, s. 232-236, Nadarzyn 1999; J. Ż u r e k, Ł u s z c z k i e w i c z Z o f i a, Maria (1898-1957) szarytka, imię zak. Izabela, [w:] J. M y s z o r, *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989, pomordowani – więźni – wygnani*, t. 1, Warszawa 2002, s. 163-166; *Łuszczkiewicz Zofia Izabela*, [w:] *Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Polsce (1652-2002)*, Red. tomu II: A. D z i e r ż a k, S. M o t y k a, W. B o m b a, J. D u k a ł a, Kraków 2002, s. 535-541; J. Ż u r e k, *Siostra Izabela – z dziejów najnowszych szarytek małopolskich; Zofia Maria Łuszczkiewicz 1898-1957*, [w:] „Zeszyt Zielony”, *Kościół w godzinie próby 1945-1989. Nieznane dokumenty i świadectwa*, Kraków 2004, s. 5-23; A. M i r e k, *Represje systemu komunistycznego wobec zakonów żeńskich w Polsce w latach 1945-1989 (zarys problemu)*, s. 17, [w:] *Represje wobec sióstr zakonnych w PRL*, red. A. M i r e k, Lublin 2005; E. K a c z m a r e k, *Dlaczego przeszkadzały? Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945-1956*, Warszawa 2007, s. 38; E. K r ó ł, *Idea miłosierdzia w postawie siostry Izabelli Łuszczkiewicz*, Kraków 2008; S. J. D o b r o s k i, *Gmina Kalwaria Zebrzydowska; 400 lat lokacji miasta; Informator Turystyczno-Krajoznawczy*, Kalwaria Zebrzydowska 2008, s. 94; J. M a r e c k i, *Zakony pod presją bezpieki*, Kraków 2009.

<sup>5</sup> <http://www.aquarius.kalwaria.art.pl/index.php/bohater-druyny.html> [dostęp 17 X 2014]; [http://www.aquarius.kalwaria.art.pl/download/reg\\_rajd\\_s\\_izabelli.pdf](http://www.aquarius.kalwaria.art.pl/download/reg_rajd_s_izabelli.pdf) [dostęp 17 X 2014].

<sup>6</sup> Szlak spacerowy im. Siostry Izabelli, [w:] *Kalwariarz*, Informator Towarzystwa Przyjaciół Kalwarii Zebrzydowskiej, nr 2 r. 2008, s. 55-60.

nym „Pasterka Partyzancka” namalowanym przez ks. Marcina Dubie-  
la i zdobiącym krużganki klasztoru Ojców Bernardynów w Kalwarii<sup>7</sup>.

Wiele mówiący jest także fakt, że 9 grudnia 2009 roku siostra Iza-  
bella została pośmiertnie odznaczona przez prezydenta Lecha Kaczyń-  
skiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski<sup>8</sup>. Odzna-  
czenie przyjęły krakowskie szarytki s. Małgorzata Bolisęga i s. An-  
na Pietrasik z rąk Władysława Stasiaka Szefa Kancelarii Prezydenta  
Rzeczypospolitej Polski<sup>9</sup>. W pałacu prezydenckim, wobec licznie zgro-  
madzonych gości, ks. prof. dr. hab. Józef Marecki przedstawił także jej  
biografię uwzględniając świadectwo życia widoczne w szczególnej  
miłości do Ojczyzny, złożonej ofercie cierpienia i całkowitym oddaniu  
„Bogu i ludziom”<sup>10</sup>.

Chcąc zrozumieć popularność siostry Zofii Izabelli Łuszczkiewicz  
i szerokie nią zainteresowanie należy prześledzić historię jej życia. Tę  
historię można by podzielić na cztery okresy: dzieciństwo i młodość,  
pierwsze lata życia w Zgromadzeniu, działalność w czasie totalitar-  
nych zniewoleń oraz życie w więzieniach PRL.

## I. Dzieciństwo i młodość

Zofia była najstarszym dzieckiem Michała Łuszczkiewicza doktora  
prawa oraz Kazimierzy z domu Łakocińskiej. Jej ojciec pochodził ze  
znanej i zasłużonej dla Krakowa rodziny inteligenckiej posiadającej  
wielorakie powiązania z Uniwersytetem Jagiellońskim. Dziadek Zofii  
Antoni Łuszczkiewicz był jednym z budowniczych Collegium  
Novum, brat dziadka Władysław Łuszczkiewicz, absolwent UJ i póź-  
niejszy dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych otrzymał honorowy doktorat  
uniwersytetu, natomiast brat ojca Marek Łuszczkiewicz absolwent  
kierunku rolniczego UJ i zaangażowany polityk był posłem do parla-

---

<sup>7</sup> E. K r ó l, *Idea miłosierdzia w postawie Siostry Izabelli Łuszczkiewicz*, s. 40-41 (mps  
w ASMK).

<sup>8</sup> Legitymację tę wraz z odznaczeniem można zobaczyć w Sali Pamiątek im. bł. S. Mar-  
ty Wieckiej w Domu Prowincjalnym Sióstr Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej 8  
w Krakowie.

<sup>9</sup> Por. *Z życia Prowincji: 115 rocznica urodzin s. Izabelli Łuszczkiewicz*, „Nasz Chleb  
Rodzinny”, lipiec-grudzień 2013 r., s. 1-5.

<sup>10</sup> *Konstytucje Sióstr Miłosierdzia*, Kraków 2004, K 7, s. 29.



Rodzice s. Izabelli: ojciec – dr prawa Michał Łuszczkiewicz, matka – Kazimiera Łuszczkiewicz (zbiory prywatne Michała Łuszczkiewicza)

mentu austriackiego<sup>11</sup>. Babcia po stronie ojca, żona Antoniego nosiła imię Zofia i wywodziła się z rodziny Żelazowskich. Dziadek Antoni oprócz brata Władysława miał jeszcze brata Stanisława<sup>12</sup>.

Po stronie ojca Zofii wspomniany wyżej jego brat Marek był właścicielem majątku w Frydrychowicach. Mieli oni także dwie siostry, z których jedna wybrała życie zakonne<sup>13</sup>. Rodzina Łuszczkiewiczów szczyliła się posiadaniem swojego herbu Rola (Kroje)<sup>14</sup>. W środku jego tarczy – w polu czerwonym – widniała srebrna róża wokół, której umieszczone były trzy kroje – jeden zwrócony w dół, dwa pozostałe z boku lekko uniesione w górę – a na hełmie w koronie pięć piór strusich<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> Por. U. Perkowska, *Zofia Izabella Łuszczkiewicz (1898-1957)*, „Alma Mater”, luty-marzec 1999 nr 11, s. 34.

<sup>12</sup> Drzewo Genealogiczne Rodziny Łuszczkiewiczów narysowane przez dr Stefana Łuszczkiewicza, Zbiory własne Marii Jastrzębskiej-Łuszczkiewicz zamieszkałej w Warszawie (kopia u autora).

<sup>13</sup> Wywiad autora z Wojciechem Hertlem – siostrzeńcem s. Izabelli – w Warszawie, dn. 3 października 2013 r. (nagranie w posiadaniu autora).

<sup>14</sup> I. S z a n s e r, *Śladami dziewięciu córek Chelińskich z Kotlic*, Zagnańsk-Warszawa 2009, s. 194; A. Z o l l, *Zollowie opowieści rodzinne*, Kraków 2011, s. 96.

<sup>15</sup> Por. *Herbarz Polski* K. N i e s i e c k i e g o, t. 8, Lipsk 1841, s. 133.

Ojciec matki, a dziadek Zofii Józef Łakociński był zarządcą Wydawnictwa Czas i razem z małżonką Eleonorą z domu Koturba i swymi dziećmi zamieszkiwał przy ulicy Brackiej w Krakowie<sup>16</sup>. Jedną z sióstr matki Kazimiery była Zofia, nauczycielka muzyki, która pozostała osobą samotną. Druga z jej sióstr Maria poślubiła lekarza, przyjmując po nim nazwisko Drobowa, natomiast ich jedyny brat Józef Łakociński ożenił się z Eugenią pochodzenia austriackiego<sup>17</sup>.

Zofia Łuszczkiewicz urodziła się 23 kwietnia 1898 roku w Krakowie. Uroczysty chrzest odbył się 29 maja tego samego roku. Otrzymała cztery imiona chrzestne: Zofia, Maria, Józefa, Eleonora. Świadkami tego wydarzenia byli chrzestni: Józef Strauss (radca budowlany) i Eleonora Łakocińska oraz Józef Łakociński i Zofia Łuszczkiewicz<sup>18</sup>. Sakramentu chrztu udzielił jej sam proboszcz ks. Jan Łabaj. W tym czasie rodzina małej Zosi zamieszkiwała przy ul. Radziwiłłowskiej 9, a siedziba dziadków Łuszczkiewiczów znajdowała się nieopodal przy ul. Kopernika<sup>19</sup>.

Rok przed narodzeniem córki, ojciec Michał Łuszczkiewicz uzyskał doktorat nauk prawnych. Pracował w swoim zawodzie zarówno w Krakowie, jak i w Wieliczce. W związku z tym rodzina kilkakrotnie zmieniała miejsce swego zamieszkania. Najdłużej

Nr 1209

Imperium: Austro-Hungar. Diocesis: Cracoviensis.  
 Provincia: Map. Dns. Cracov. Diocanalis: I. Urbis Cracovien.  
 Districtus: Cracoviensis. Parochia: ad S. Nostrium Cracovien.

**Testimonium ortus et baptismi.**

Natum et Baptistam of Ecclesiam S. Nicolai Cracovien  
 per *Sebastiano Weisla* tom. II. pag. 146. N. S. 111. separata inscribitur:  
 Anno Domini Millesimo *oltingentesimo nonagesimo octavo*  
*1898.* mens *Aprilis* die *veviesima*  
*tertia* - *1. 23* - *Cracoviae* - *nat.* - *est*  
*baptizatus* vero *die veviesima* *mens Maii* *anno* *1898.*

1898	Nomen BAPTISATI	PATER	MATER	PATRINORUM
29. 25 Maj. 1898	Zofia Maria Jozefia Eleonora	Michael Koturbas et Jozef Łakociński	Eleonora Łakocińska et Koturba	Jozefus Łakociński et Eleonora Łakocińska

Baptizatus *A. P. Jan. Łabaj* paroch.  
 Oportore *M. K. Łakociński*

Extractum hanc cum Originali concordari, sigillo ecclesiae et propria manu subscriptum  
 exhibebitur.

Cracoviae ad S. Nostrium die *16. Septembris* 1900.

*J. K. Łakociński*  
 Profructus

<sup>16</sup> Wywiad autora z Wojciechem Hertlem – siostrzeńcem s. Izabelli – w Warszawie, dn. 3 października 2013 r. (nagranie w posiadaniu autora).

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej pw. Św. Mikołaja w Krakowie, Księga Chrztań, 1898/TB. VII, s. 146, nr 111.

<sup>19</sup> Wywiad autora z Michałem Łuszczkiewiczem – bratankiem s. Izabelli – w Krakowie, dn. 14 maja 2013 r. (nagranie w posiadaniu autora).

zamieszkiwali mieszkanie w wynajętej kamienicy Malkiewiczów przy ulicy św. Anny<sup>20</sup>.

W dwa lata po narodzeniu Zofii przyszedł na świat jej brat Antoni, który później tak jak ojciec doktoryzował się na wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, a po nim Józef, który na tym uniwersytecie ukończył studia rolnicze i pełnił funkcje zarządcy majątku. Po nich przyszły na świat jeszcze dwie córki Maria i najmłodsza Kazimiera<sup>21</sup>. Pośród młodszego rodzeństwa miała zatem dwóch braci oraz dwie siostry.



Zosia Łuszczkiewicz w środku wraz z rodzeństwem(*od lewej*):  
Antoś, Józio, Marysia i Kazia

<sup>20</sup> Wywiad autora z Krzysztofem Malkiewiczem, w Krakowie, dn. 10 czerwca 2013 r. (nagranie w posiadaniu autora).

<sup>21</sup> Wywiad autora z Wojciechem Hertlem – siostrzeńcem s. Izabelli – w Warszawie, dn. 3 października 2013 r. (nagranie w posiadaniu autora).



Zofia Łuszczkiewicz w stroju pierwszokomunijnym  
(zbiory prywatne Michała Łuszczkiewicza)

Zosia promieniowała niespożytą energią i od małego dziecka ujawniała swój mocny charakter. To prawdopodobnie stało się inspiracją literacką i malarską jej ojca, który ujął to w postać artystyczną<sup>22</sup>. Wcześniej rozpoczęła ona swoją szkolną edukację, osiągając każdego roku wyniki najlepsze z możliwych<sup>23</sup>. Ponadto siostra matki – Zofia Łakocińska – była jej osobistą nauczycielką muzyki. Posiadała wyjątkowy głos, który ubogacony piękną grą na fortepianie czy fisharmonii wykorzystywała później dla uprzyjemnienia czasu innym, czy ubogacenia liturgii.

Zofia otrzymała staranne wychowanie i wykształcenie. Na podstawie egzaminu wstępnego, została przyjęta do III klasy Prywatnego Gimnazjum Realnego Sióstr Urszulanek w Krakowie w roku 1911. Każdy kolejny rok szkolny kończyła z wynikiem „chlubnym”. W klasie najwyższej na świadectwie rocznym z 1 czerwca 1917 roku otrzymała z wszystkich przedmiotów oceny bardzo dobre tj.: z zachowania, z religii, z języka polskiego, z języka łacińskiego, z języka niemieckiego, z języka francuskiego, z historii, z geografii, z matematyki, z nauk przyrodniczych, z fizyki, z prope-  
deutyki filozoficznej oraz z języka greckiego jako przedmiotu nadobowiązkowego<sup>24</sup>.



Uczennica urszulanek Zofia Łuszczykiewicz (zbiory prywatne Michała Łuszczykiewicza)

Pisemną pracę maturalną z języka polskiego zatytułowaną: „Najpiękniejsze postaci niewieście w poezji Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego” oceniono jako bardzo dobrą. Egzamin maturalny zdała z języka polskiego, z języka łacińskiego i z języka niemieckiego. Ten ostatni zaliczyła na ocenę dobrą, lecz z dwóch pozostałych otrzy-

<sup>22</sup> Rysunki i wiersze ojca s. Izabelli – Michała Łuszczykiewicza, Zbiory rodzinne Państwa Hubiszów. Warszawa. Kopia u autora.

<sup>23</sup> Świadectwa szkolne, Zbiory rodzinne Państwa Hertlów, Warszawa.

<sup>24</sup> Archiwum Krakowskich Urszulanek (AKU), sygn. Sz II 46-51; Sz II P.6; Sz II 19.



mała bardzo dobry. Natomiast egzamin ustny zdawała: z języka polskiego, z języka łacińskiego oraz z dziejów ojczyźtych i matematyki. Ostateczny wynik brzmiał: „dojrzała z odnaczeniem”. Świadcetwo maturalne wydano: 17 czerwca 1917 roku<sup>25</sup>.

Po maturze studiowała chemię i botanikę na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obok przedmiotów kierunkowych studiowała także przedmioty pedagogiczne. Pogłębiała wówczas znajomość języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, którymi władała biegle oraz doskonaliła swoją znajomość łaciny. Ponadto zawsze interesowała się muzyką – grała na fortepianie i pięknie śpiewała.

Zdobycie odpowiedniego wykształcenia nie było dla Zofii jedynym celem. W latach studenckich działała najpierw społecznie w Związku Dziewcząt Polskich, a następnie w ambulatorium przy Domu Prowincjalnym Sióstr Miłosierdzia w Krakowie. Ukończyła dwa kursy sanitarne i przez sześć miesięcy służyła jako ochotniczka w czasie wojny z bolszewikami w roku 1920. W okresie studiów dawała także lekcje prywatnie i udzielała korepetycji. W ten sposób zarabiała na swoje utrzymanie<sup>26</sup>.

## II. Pierwsze lata życia w Zgromadzeniu

Przez krewnych nazywana Zula. Bardzo ładna szatynka o zielonych oczach, średniego wzrostu, z zadbanym uczesaniem obfitych i pięknych włosów. Każde jej wejście ożywiało zebranych, wnosząc radość i entuzjazm. Wrodzone poczucie humoru wzbogacone starannym wykształceniem i naturalnymi zdolnościami sprawiały, że emanowała na innych. Do dziś wspomina się jej niski, zdecydowany, melodyjny głos<sup>27</sup>. Świat otwierał się przed nią. Mogła marzyć o karierze w najwyższych kręgach ówczesnego społeczeństwa.

Tymczasem ona zwróciła się do źródła wszelkich darów. W swoim młodzieńczym sercu jednoznacznie czuła się wybrana przez Boga do Jego szczególnej służby. Rozeznała swoje powołanie. Aż dziwi, że przy swoich talentach i po przygotowaniu na studiach w kierunku pedagogicznym, nie wybrała zakonu sióstr urszulanek działającego

<sup>25</sup> AKU, Sz II 46-51; Sz II P.6; Sz II 19.

<sup>26</sup> ASMK, III Księga Kandydatek (1920-1925), s. 127.

<sup>27</sup> Wywiad autora z Krzysztofem Malkiewiczem, w Krakowie, dn. 10 czerwca 2013 r. (nagranie w posiadaniu autora).

w tym duchu, u których zdobyła średnie wykształcenie. Jej upodobanie spoczęło na posłudze sióstr miłosierdzia pośród ludzi ubogich i chorych. Swój rys miłosierdzia wykazała już podczas studiów jako wolontariuszka<sup>28</sup>, gdy udzielała się w Ambulatorium jak to zostało wyżej zaznaczone. Wyrazem jej miłosiernego serca była także ochotnicza sześciomiesięczna posługa na froncie.

Po ukończeniu studiów, w wieku dwudziestu pięciu lat – 20 stycznia 1923 roku – zapukała do furty Domu Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy ulicy Warszawskiej w Krakowie<sup>29</sup>. Ten dom знаła już z wcześniejszej współpracy z siostrami. Wiedziała, że przeszło pół wieku szarytki posługiwały w tym miejscu ubogim dzieciom i dorosłym będącym w potrzebie materialnej i często duchowej. Kilkanaście dni później posłano ją do Zakładu św. Kazimierza we Lwowie na pierwszy etap formacji zwany postulatem<sup>30</sup>. Z pewnością żyjąc w Krakowie od urodzenia zżyła się z tym miastem. Teraz po raz kolejny opuściła je na pół roku. Lwów jednak podobnie jak Kraków był miastem uniwersyteckim i mogła w nim znaleźć wiele podobieństw z rodzinnym miastem.

W Zakładzie św. Kazimierza pomagała siostrą w pracy przy wychowaniu dziewcząt w sierocińcu. Tam miała okazję poznać z bliska pracę sióstr, ich sposób życia i modlitwy. Był to czas ofiarowany jej dla ostatecznego upewnienia się o prawdziwości jej wyboru. Rozeznanie było prawidłowe. Dnia 15 sierpnia 1923 roku rozpoczęła drugi okres formacji, czyli seminarium, zwane w innych wspólnotach zakonnych nowicjatem<sup>31</sup>. Na ten etap formacji została posłana do Francji do Domu Macierzystego Sióstr Miłosierdzia mieszczącego się przy ulicy du Bac w Paryżu.

Z wykazów sióstr w Bordeaux wynika, że mimo ścisłego okresu kanonicznego jakim jest czas seminarium, czyli nowicjatu, od 3 wrze-

---

<sup>28</sup> W zgromadzeniu szarytek dziewczęta świeckie współpracujące z siostrami w posłudze ubogim jako wolontariuszki były nazywane Pannami Ekonomkami i stanowiły młodzieżowy oddział Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia. Por. *Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Polsce (1652-2002) II Prowincja krakowska i litewska*, Redakcja tomu II: Adolfiną Dzierżak SM, Stanisława Motyka SM, Władysław Bomba CM, Jan Dukąła CM, Kraków 2002, s. 66n.

<sup>29</sup> ASMK, III Księga Kandydatek (1920-1925), s. 127.

<sup>30</sup> Księgi Sekretariatu, *Katalog Sióstr Miłosierdzia*, nr 2, s. 206.

<sup>31</sup> Tamże.

śnia 1923 roku odbywała praktykę pielęgniarską w Szpitalu św. Andrzeja. Na tej placówce nosiła imię Jadwiga<sup>32</sup>. Imię zmieniano siostrze tylko w przypadku, gdy przychodząc do wspólnoty zastawała w niej siostrę o tym samym imieniu. Wysłanie jej na praktykę być może przynależało do normalnego trybu formacji, albo w Bordeaux była tak trudna sytuacja, że wykorzystano jej przygotowanie medyczne zdobyte na kursach sanitarnych i sprawdzone podczas posługi na froncie. Mogło być i tak, że chciano intensywnie wykorzystać jej czas formacji i widząc jej dojrzałość osobową i intelektualną posłano ją już na samym początku jej pobytu we Francji do Szpitala św. Andrzeja, z myślą o posłaniu jej później do szkoły pielęgniarskiej.

Po rocznej formacji w seminarium, 30 sierpnia 1924 roku otrzymała pełny strój Siostry Miłosierdzia z charakterystycznym białym kornetem na głowie<sup>33</sup>. Pozostała nadal we Francji dla zdobycia formacji medycznej. Posłano ją do Wyższej Szkoły Pielęgniarskiej najpierw w Bordeaux, a później do Paryża, gdzie uzyskała dyplom pielęgniarski. Dyplom tej szkoły uprawniał ją do wykonywania zawodu w szerszym wymiarze oraz do jego nauczania.

Uformowana duchowo i zawodowo – jako Siostra Miłosierdzia – powróciła do Polski 19 lipca 1926 roku<sup>34</sup>. Z pewnością w Krakowie były to radosne chwile zarówno dla jej rodziny, jak i wspólnoty sióstr z domu przy ul. Warszawskiej. Strój i powołanie nadały jej nową godność i wyznaczały kierunki dalszego działania. Tego samego lata już 8 sierpnia została posłana do Państwowego Szpitala Powszechnego we Lwowie<sup>35</sup>. Tam podjęła posługę pielęgniarską na oddziale neurologicznym i tego samego roku zaangażowała się w Państwową Szkołę Pielęgniarstwa przy tym szpitalu<sup>36</sup>. Jako dyrektor tej szkoły i wykładowca przedmiotów zawodowych troszczyła się o wysoki poziom placówki.

W tamtym środowisku znana była jako siostra Izabella i tak podpisywała się w prywatnej korespondencji<sup>37</sup>. Natomiast na dyplomach

---

<sup>32</sup> Archives de la Compagnie. 140 rue du Bac, Paris. Registre des Sœurs à l'Hôpital Saint André à Bordeaux, p. 313.

<sup>33</sup> Archives de la Compagnie. 140 rue du Bac, Paris. Registre d'entrées au Séminaire.

<sup>34</sup> ASMK, III Księga Kandydatek (1920-1925), s.128.

<sup>35</sup> ASMK, *Katalog Domów*, nr 5, s. 47.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> ASMK, b. sygn., Teczka: S. Zofia Maria Józefa Eleonora (Izabella) Łuszczkiewicz, dokumenty i fotografie, *List s. Izabelli Łuszczkiewicz do pani Zofii, Lwów*, 5.04.1939.



Szkoła Pielęgniarska we Lwowie (1928 r.), s. Izabella Łuszczkiewicz w pierwszym rzędzie od prawej (ASMK)

jako dyrektorka szkoły i w pismach urzędowych używała swojego imienia chrzcielnego – Zofia, podpisując się s. Zofia Łuszczkiewicz.

Na podstawie wspomnień sióstr można stwierdzić, że była nie tylko fachową pielęgniarką, ale przede wszystkim prawdziwą Siostrą Miłosierdzia cechującą się pokorą, prostotą i miłością. Ze swoich licznych obowiązków wywiązywała się znakomicie. Miała bardzo budujące kontakty zarówno ze świeckimi jak i z siostrami. W każdej sytuacji była ofiarna i usłużna<sup>38</sup>. Darzyła szacunkiem Przełożonych i każdego napotkanego człowieka. Mimo wielu obowiązków zawodowych nie zaniedbywała modlitwy. Powołanie Siostry Miłosierdzia było dla niej wielką wartością, motywującą wszelkie inne działanie. W piątym roku od wstąpienia do Zgromadzenia złożyła Śluby Święte 8 września 1928 roku<sup>39</sup>.

<sup>38</sup> ASMK, sygn.: WK\_9, wywiad autora z s. Anną Kapłoniak SM, Kraków, dn. 26 XI 2012 r.; WK\_7, wywiad autora z s. Józefą Leśniak, Kraków, dn. 19 X 2012 r.; WK\_2 wywiad autora z s. Stanisławą Szafraniec, Kraków, dn. 10 IX 2012 r. oraz ASMK, b. sygn., Teczka: S. Zofia Maria Józefa Eleonora (Izabella) Łuszczkiewicz, Wspomnienia s. Marii Bukowińskiej SM.

<sup>39</sup> Księgi Sekretariatu, *Katalog Sióstr Miłosierdzia*, nr 2, s. 206.

### III. Działalność w czasie totalitarnych zniewoleń

Swój hart ducha, męstwo i wielkie zaufanie do Boga wykazała w dwóch okresach swojego życia tj. podczas okupacji i w ciemnych latach PRL-u, gdy od 1948 roku do 1956 przeszła osiem lat strasznych udręk fizycznych i duchowych.

Na wieść o nieuchronnym wybuchu wojny przerwała swój pobyt na naukowej wymianie w Nowym Jorku<sup>40</sup> i natychmiast powróciła do Lwowa, by organizować pomoc sanitarną. Tutaj była świadkiem 17 września 1939 roku, gdy Rosja bolszewicka zadała Polsce cios w plecy napadając na nią od Wschodu. Posypały się wówczas aresztowania oraz wywózki do więzień i na Sybir. Ona sama ostrzeżona o zamiarach NKWD zdążyła zbiec przed aresztowaniem. Podobnie jak inne siostry w Szpitalu Powszechnym musiała założyć strój świecki i jako służąca Maria Szmid przedostała się do Krakowa 20 grudnia 1939 roku.

Przełożonym już się nie udało posłać jej za granicę, dlatego 1 kwietnia 1940 roku umieścili siostrę Izabellę w Zebrzydowicach<sup>41</sup>. Tej zmiany nie odnotowano w księgach sekretariatu. Prawdopodobnie postąpiono tak przede wszystkim ze względu na jej bezpieczeństwo. W tym zacisznym miejscu z wielką ufnością rzuciła się w wir nowych działań: spieszyła z medyczną i materialną pomocą miejscowej ludności, ukrywała pięciu ludzi żydowskiego pochodzenia<sup>42</sup>, broniła mieszkańców przed wywózką na roboty do Niemiec w czym dopomagała jej bardzo dobra znajomość języka niemieckiego, razem z siostrami podejmowała trud utrzymania pracowników kończących budowę nowego domu, a wreszcie pomagała partyzantom, żołnierzom AK walczącym najpierw z hitlerowskim,

---

<sup>40</sup> S. Izabella Łuszczkiewicz poznawała i przenosiła do lwowskiej szkoły nowe techniki medyczne. Podróżowała do różnych krajów Europy, a nawet Ameryki, biorąc udział w zjazdach pielęgniarek, np. w 1937 roku w Paryżu, w Londynie, Wiedniu i Wilnie. W 1939 roku udała się do Nowego Jorku i zwiedziła tam światową wystawę z zakresu medycyny. W amerykańskich szpitalach brała udział w szkoleniu teoretycznym oraz praktyce szpitalnej. Oprócz fachowego przygotowania medycznego posiadała także uprawnienia kinooperatora oraz kierowcy nawet na samochody ciężarowe. Por. *Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Polsce (1652-2002) II Prowincja krakowska i litewska*, Redakcja tomu II: Adolfiną Dzierżak SM, Stanisława Motyka SM, Władysław Bombka CM, Jan Dukała CM, Kraków 2002, s. 536n.

<sup>41</sup> Księgi sekretariatu, Księga Protokoły Rady 1938-1974, *Protokół z Rady z dnia 17.04.1940 r.*

<sup>42</sup> J. Wątróba, *Pomoc Żydom w czasie wojny*, „Nasz Chleb Rodzinny”, styczeń-luty-marzec 2009, s. 19n.

a później bolszewickim najeźdźcą<sup>43</sup>. Żołnierzom dostarczała lekarstwa i opatrunki. Opiekowała się chorymi i rannymi. Przeprowadzała szkolenia sanitarne. Gromadziła apteczki polowe oraz wydawała prasę podziemną na postawie nasłuchów radiowych, a nawet przewoziła niebezpieczne materiały<sup>44</sup>. W tej posłudze musiała podjąć osobiste ryzyko, jak czyniło to wielu patriotów tego okresu.

Po aresztowaniu generała Brunona Olbrychta pseudonim „Olza” w domu sióstr w Zebrzydowicach wraz z jej siostrą Marią i siostrzenicą Hanną, siostra Izabella musiała się nadal ukrywać<sup>45</sup>. Dopiero 19 marca 1945 roku udało się ją umieścić w oswobodzonym od Niemców Rzeszowie. W szpitalu znana była pod imieniem Maria i pracowała tam przeszło rok – do 16 sierpnia 1946 roku – tylko na dyżurach nocnych<sup>46</sup>. Oczywiście tutaj także nie odmówiła pomocy partyzantom.

Siostra Izabella wspomagała również działalność dobroczynną organizacji międzynarodowej UNRRA, będąc dla nich tłumaczką języka angielskiego. Za tę pomoc siostra Izabella została później oskarżona o szpiegostwo na rzecz Stanów Zjednoczonych<sup>47</sup>. Podobnie jej dwu-

<sup>43</sup> Por. J. Żurek, *Łuszczkiewicz Zofia, Maria (1898-1957) szarytka, imię zak. Izabela*, [w:] J. Mysior, *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989, pomordowani – więzieni – wygnani*, tom 1, Warszawa 2002, s. 163-166.

<sup>44</sup> Zob. M. Hałat, *Formy opieki szpitalnej Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w prowincji krakowskiej w latach 1919-1997 (na wybranych przykładach)*, Poznań 1998, s. 145-148 (mps w ASMK).

<sup>45</sup> Oprócz wyżej wspomnianych działań s. Izabella Łuszczkiewicz pełniła także rolę kuriera pomiędzy oficerami Okręgu Śląskiego AK a środowiskiem małopolskim. Jesienią 1944 roku nawiązała bliską współpracę z dowódcą Grupy Operacyjnej AK „Śląsk Cieszyński” gen. Brunonem Olbrychtem ps. „Olza”. Na początku 1944 roku została jego osobistą łączniczką. Gdy ciężko zachorował poproszono ją, aby ukryła go w domu zakonnym w Zebrzydowicach. Niestety Niemcy natrafili na ślady pobytu w domu sióstr „nieznanych osób”, w tym gen. Olbrychta oraz krewnych s. Izabelli jej rodzonej siostry Marii i siostrzenicy Hanny. Podczas rewizji 27 września 1944 roku znaleziono radio, maszynę do pisania oraz ulotki wydawane przez podziemie. Nierozpoznany generał ukrywający się pod obcym nazwiskiem został przez Niemców aresztowany wraz ze wspomnianymi kobietami i osadzony w więzieniu w Kalwarii Zebrzydowskiej, skąd już następnego dnia odbili ich miejscowi żołnierze AK. Siostra Izabela uniknęła aresztowania, gdyż tego dnia przebywała poza domem zakonnym. Por. J. Marecki, *Pani niepodległa – siostra Szarytka Zofia Maria Łuszczkiewicz*, [w:] *Kościół w okowach – niezłomni ludzie Kościoła – sylwetki*, Kraków 2011, s. 77-94.

<sup>46</sup> ASMK, *Katalog domów*, nr 6, s. 138.

<sup>47</sup> ASMK, b. sygn. Teczka: S. Izabella Łuszczkiewicz, *Wspomnienia o s. Izabelli jej siostrzenicy – Anny Hubisztowej z lutego 1991 roku*, s. 2.

krotny wyjazd do Rzymu stał się później dla władz komunistycznych podstawą oskarżenia o próbę tworzenia przez nią we współpracy z Kardynałem Adamem Sapiehą i Ojcami Redemptorystami siatki szpiegowskiej na rzecz Niemiec z nakazu Ojca Świętego<sup>48</sup>.

W obliczu kolejnego niebezpieczeństwa, tym razem polskich władz komunistycznych – 24 maja 1947 roku – została z powrotem umieszczona w Zebrzydowicach koło Kalwarii<sup>49</sup>. W czasie tego drugiego pobytu, siostra Izabella pracowała w przedszkolu w kancelarii. Pod pretekstem odbioru sukienek dla dziewczynek z przedszkola została wezwana do Wadowic i tam skrycie aresztowana przez dwóch oficerów Urzędu Bezpieczeństwa 27 sierpnia 1948 roku<sup>50</sup>.

#### IV. Życie w więzieniach PRL

Początkowo zaniknął o niej wszelki ślad. Kilka miesięcy trwało jej poszukiwanie zarówno ze strony Zgromadzenia, jak i rodziny. Domyśły okazały się słuszne. W momencie uzyskania o niej pierwszej informacji przebywała wtedy w więzieniu mokotowskim w Warszawie, zwanym także więzieniem na Rakowieckiej, w miejscu ogromnego terroru komunistycznego. Nim ją tam przewieziono, najpierw przetrzymywano ją w areszcie śledczym przy Placu Inwalidów w Krakowie.<sup>51</sup> Od początku zarówno w Krakowie, jak i Warszawie była traktowana z całym okrucieństwem. Zaświadcza o tym sama: „W ciągu tych długich miesięcy, prawie dwóch lat, przesłam okropne śledztwo i przebywałam w okropnych warunkach higienicznych, na betonie i sienniku, można powiedzieć o głodzie, bo odżywianie było bardzo nędzne a śledztwo po parę godzin kilka razy w ciągu 24 godzin [...] Oprócz bicia, przysiadów do dwóch tysięcy naraz, miałam jeszcze tzw. stójki. Polegały one na tym, że w czasie zimnych dni i mroźnych stałam boso na betonie tylko w koszuli tyłem do okna i tuż pod ok-

---

<sup>48</sup> ASMK, b. sygn., Teczka: S. Izabella Łuszczkiewicz, Dokumentacja, Oświadczenie S. Izabelli, s.1.

<sup>49</sup> ASMK, *Katalog domów*, nr 6, s. 178.

<sup>50</sup> ASMK, b. sygn., Teczka: S. Izabella Łuszczkiewicz, Dokumentacja, Oświadczenie S. Izabelli, s. 1.

<sup>51</sup> Księgi Sekretariatu, *Katalog Sióstr Miłosierdzia*, nr 2, s. 206.

nem, z którego wyjmowano szyby. Na domiar wszystkiego jeszcze w nocy zlewano mnie konewkami zimnej wody”<sup>52</sup>.

W mokotowskim więzieniu przebywała od 31 sierpnia 1948 roku do 24 czerwca 1950 roku<sup>53</sup>. Następnie przez dwa lata więziono ją w Fordonie. Stamtąd – 31 sierpnia 1952 – została przewieziona do więzienia w Inowrocławiu określanym „polskim Oświęcimiem”. Przeżyć tamtych lat nie da się oddać w dwóch słowach... Była traktowana tak samo jak inni więźniowie polityczni tego okresu i otrzymała najwyższy wyrok, bo karę śmierci<sup>54</sup>. Siostra Izabella napisała: „Czekając na wykonanie wyroku przez 3 miesiące byłam ustawicznie wołana wieczorami, celem zdeprymowania mnie, iż idę niby na wykonanie wyroku. Z początku ciężko to przechodziłam ale wreszcie przyzwyczaiałam się do tego i starałam się być przygotowaną na śmierć”<sup>55</sup>. Później zamieniono jej karę śmierci na dożywocie. W Inowrocławiu spędziła ponadto 13 miesięcy a całkowitej izolacji.

Jej strój zakonny został zamieniony na brudne więzienne ubranie, odebrano jej możliwość wszelkich praktyk religijnych. Przez osiem lat nie mogła uczestniczyć we Mszy św., korzystać z sakramentów, ani też posiadać żadnych przedmiotów kultu religijnego. Dopiero w ostatnim roku więzienia, podczas tzw. odwilży politycznej w Polsce mogła posiadać różaniec i modlitewnik<sup>56</sup>.

Dnia 22 czerwca 1955 roku przewieziono ją do więzienia w Fordonie, gdzie wcześniej już przebywała. Warunki życia były tu bardziej ludzkie. Siostra Izabella otrzymała możliwość pracy przy hafcie<sup>57</sup>. Atmosfera odwilży politycznej 1956 roku, sprawiła, że zaczęto niektórych więźniów wypuszczać na tzw. urlopy zdrowotne. Po wielokrot-

---

<sup>52</sup> ASMK, b. sygn., Teczka: S. Izabella Łuszczkiewicz, Dokumentacja, Oświadczenie S. Izabelli, s. 1.

<sup>53</sup> Księgi Sekretariatu, *Katalog Sióstr Miłosierdzia*, nr 2, s. 206.

<sup>54</sup> Archiwum MON w Modlinie, *Księga najwyższego wymiaru kary*, sygn. 160/91/92, k. 7 poz. 1144, kopia w ASMK, Teczka: S. Izabella Łuszczkiewicz, Dokumentacja.

<sup>55</sup> ASMK, b. sygn., Teczka: S. Izabella Łuszczkiewicz, Dokumentacja, Oświadczenie S. Izabelli, s. 2.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Tamże.



nych staraniach ze strony rodziny, Siostrze Izabelli przyznano urlop półroczny od czerwca do grudnia 1956 roku<sup>58</sup>.

Kiedy wyszła z więzienia wyciągnęły się ku niej kochające ręce pragnące przynieść ulgę jej wyniszczonemu ciału. Dwie operacje i liczne zabiegi nie były w stanie zwrócić jej utraconego zdrowia. Przecież wiele razy słyszała podczas okrutnych przesłuchań, że „zgnije w więzieniu”<sup>59</sup>. Toczona gruźlicą nogi i nowotworem odchodziła w wielkim cierpieniu, ale na wolności i otoczona gronem sióstr. Przed śmiercią napisała: „Bogu się jednak oddałam, jak czyniałam to zawsze podczas ośmiu lat więzienia i jestem spokojna<sup>60</sup>. Wykonało się...”<sup>61</sup>.



Zmarła 8 sierpnia 1957 roku w trzynastym miesiącu po wyjściu na wolność. W sytuacji politycznej tamtego okresu jej pogrzeb odbył się bez rozgłosu. Dziesiątego sierpnia o godzinie siódmej rano została odprawiona Msza święta pogrzebowa, a po niej o godzinie dziesiątej została pochowana w Grobowcu Sióstr Miłosierdzia na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie<sup>62</sup>. Przez wiele lat nie było jej nazwiska na płycie cmentarnej. Władze komunistyczne walczyły nawet ze zmarłymi, niszcząc cmentarne tablice. Taki los spotkał między innymi tablice na grobowcu rodzinnym Łuszczkiewiczów<sup>63</sup>.

Przeorana cierpieniem, przez wielu niezrozumiana, ale spokojna, zawsze zdecydowana i mężna. Z dobrotliwym uśmiechem przez łyzy.

<sup>58</sup> Świadectwo Zwolnienia wydane w więzieniu w Fordonie, dn. 15.06.1956 r., nr i sygn. akt sprawy Sr. 188/50. Zbiory rodzinne Państwa Hubiszaków, Warszawa. Kopia u autora.

<sup>59</sup> Por. ASMK, b. sygn., Teczka: S. Izabella Łuszczkiewicz, Dokumentacja, Oświadczenie S. Izabelli, s. 2.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> J 19, 30.

<sup>62</sup> ASMK, Teczka: S. Izabella Łuszczkiewicz, Dokumentacja, Klepsydra; Na Cmentarzu Rakowickim Grobowiec Sióstr Miłosierdzia znajduje się: PAS 5 ZACH.

<sup>63</sup> Cmentarz Rakowicki w Krakowie – PAS 23 ZACH – Grobowiec Rodziny Łuszczkiewiczów.

Pozornie przegrana, ale przekonana, że w Bogu ostateczne zwycięstwo, że u Niego każdy dobry czyn przynosi owoc obfity. Siostra miłośdierdzia, która wiernie zrealizowała hasło swego zgromadzenia: „Miłość Jezusa Ukrzyżowanego przynagła nas”.

---

JÓZEFA WĄTROBA SM

**ZOFIA ŁUSZCZKIEWICZ – SISTER IZABELLA.  
DAUGHTER OF CHARITY  
OF ST. VINCENT DE PAUL (1898-1957)**

**Abstract**

The aim of the article is to present the person of sister Zofia Izabella Łuszczkiewicz. She came from an intellectual family, associated with the Jagiellonian University. After having finished her studies at the University, she joined the Daughters of Charity of St. Vincent de Paul in 1923. Her initial formation took place in Lvov and Paris. In France she also attended a high school of nursing. Upon her return to Poland, she was directed to work in the general hospital in Lvov. She worked there as a nurse and later as the headmistress of the school of nursing and teacher of vocational subjects. She took care of the high level of the institution by maintaining contact with many centres of nursing in Europe.

In the spring of 1939 she went to New York as a participant of academic exchange. Shortly before the breakout of World War II she returned to Lvov. Being sought by the NKVD, she went to Cracow in a disguise of a servant and later to Zebrzydowice, where she was engaged in helping civilians as well as in fight for independence. She took active part in saving people of Jewish origin. Nearing the end of the occupation, she worked as a nurse in hospital in Rzeszów. Cooperating with trusted doctors, she undertook aid actions for partisans. She assisted the charity activity of the international organisation UNRRA as an interpreter of English.

In 1947 she returned to Zebrzydowice. She was arrested by the Security Service in Wadowice, on August 27, 1948. For a long time her place of residence was unknown. After a two-year investigation, she was initially sentenced to death, later changed to a 15-year prison sentence. Despite being beaten and maltreated, she remained unbroken until the end. In June 1956 she was released for a six-month health leave. In December 1956 – thanks to the efforts of her family – she was fully released. However, she was devastated by illness and despite efforts she could not be saved. She died on August 8, 1957. She was buried in the tomb of Daughters of Charity at the Rakowice Cemetery.

Translated by Hanna Rybkowska